# Trzy dobre uczynki – część 1

Dawno, dawno temu, daleko, daleko stąd, żył sobie chłopiec o imieniu Keldo. Mieszkał z rodzicami w niewielkim miasteczku. Niestety, był ciężko chory i całe dnie musiał spędzać w łóżku. Nie miał rodzeństwa, a kiedy rodzice wychodzili do pracy, zostawał zupełnie sam. Bardzo tęsknił za zabawami z innymi dziećmi i marzył o dniu, w którym znów będzie mógł wybiec na dwór.

Pewnego ranka usłyszał ciche chrobotanie dochodzące spod łóżka. Zaciekawiony nadstawił uszu. Nagle spod kołdry wyjrzał mały, szary pyszczek, a po chwili na łóżku pojawiła się myszka.

Keldo wcale się nie przestraszył. Przeciwnie, ucieszył się, że wreszcie ktoś go odwiedził. Uśmiechnął się do niespodziewanego gościa, a myszka, zamiast uciekać, usiadła wygodnie na kocu i przyjrzała mu się uważnie.

– Dlaczego w taki piękny dzień leżysz w łóżku, zamiast bawić się z innymi dziećmi? – zapytała nagle.

Chłopiec aż podskoczył ze zdumienia.

– Ty potrafisz mówić?!

– Oczywiście! – odpowiedziała myszka. – Ale musisz wiedzieć, że nie jestem zwyczajną myszką. Tak naprawdę jestem dziewczynką o imieniu Lima. Zły czarownik zamienił mnie w to małe, szare stworzonko.

– Jak to się stało? – zapytał przejęty Keldo.

– Kiedyś, podobnie jak ty, ciężko zachorowałam – zaczęła opowiadać Lima. – Bardzo lubiłam tańczyć, ale choroba sprawiła, że nie mogłam nawet wstać z łóżka. Pewnego dnia odwiedził mnie czarownik. Obiecał, że przywróci mi możliwość chodzenia, jeśli oddam mu moje piękne, blond warkocze. Tak bardzo chciałam znów tańczyć, że bez namysłu je odcięłam.

– I czarownik cię uzdrowił? – zainteresował się chłopiec.

– Niestety, oszukał mnie! Zabrał warkocze, wyciągnął magiczną różdżkę i zamienił mnie w myszkę. Potem roześmiał się i powiedział, że dotrzymał słowa, bo teraz zamiast dwóch nóg mam aż cztery!

– Co za okropny czarownik! – oburzył się Keldo. – Ale przecież musi istnieć sposób, żeby odwrócić zaklęcie!

– Być może istnieje – westchnęła myszka. – Pewnego razu, kiedy myszkowałam po starej bibliotece, znalazłam tajemniczą księgę. Wyczytałam w niej, że zły czar straci moc, jeśli zaczarowana osoba dokona jednocześnie trzech dobrych uczynków.

– To wspaniale! – ucieszył się chłopiec. – W takim razie możesz znów zostać dziewczynką!

– Łatwo ci mówić – odparła smutno Lima. – Spójrz, jaka jestem malutka. Jak taka niepozorna myszka może dokonać aż trzech dobrych uczynków naraz?

Keldo zamyślił się na chwilę, po czym na jego twarzy pojawił się szeroki uśmiech.

– Wiesz co, Limo? Wydaje mi się, że właśnie zrobiłaś pierwszy dobry uczynek!

– Ja? Kiedy? – zdziwiła się myszka.

– Przecież przyszłaś do mnie i sprawiłaś, że przestałem czuć się samotny. Od dawna nie byłem tak szczęśliwy!

Myszka spojrzała na chłopca z niedowierzaniem. Nigdy nie pomyślała, że zwykła rozmowa może być dla kogoś tak ważna.

– Może masz rację – szepnęła. – Może nawet mała myszka potrafi zrobić coś wielkiego.

Od tej chwili Keldo i Lima zostali przyjaciółmi. Oboje mieli nadzieję, że wspólnie znajdą sposób na pokonanie złego zaklęcia.

Pozostała jednak pewna trudność. Według starej księgi trzy dobre uczynki trzeba było wykonać jednocześnie. A to wydawało się niemal niemożliwe!

Czy mała myszka znajdzie sposób, aby dokonać trzech dobrych uczynków naraz? Czy odzyska ludzką postać i znów będzie mogła tańczyć?

Tego dowiecie się z następnej bajki.

*mały rycerz*



wydrukowano dnia: 17.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026